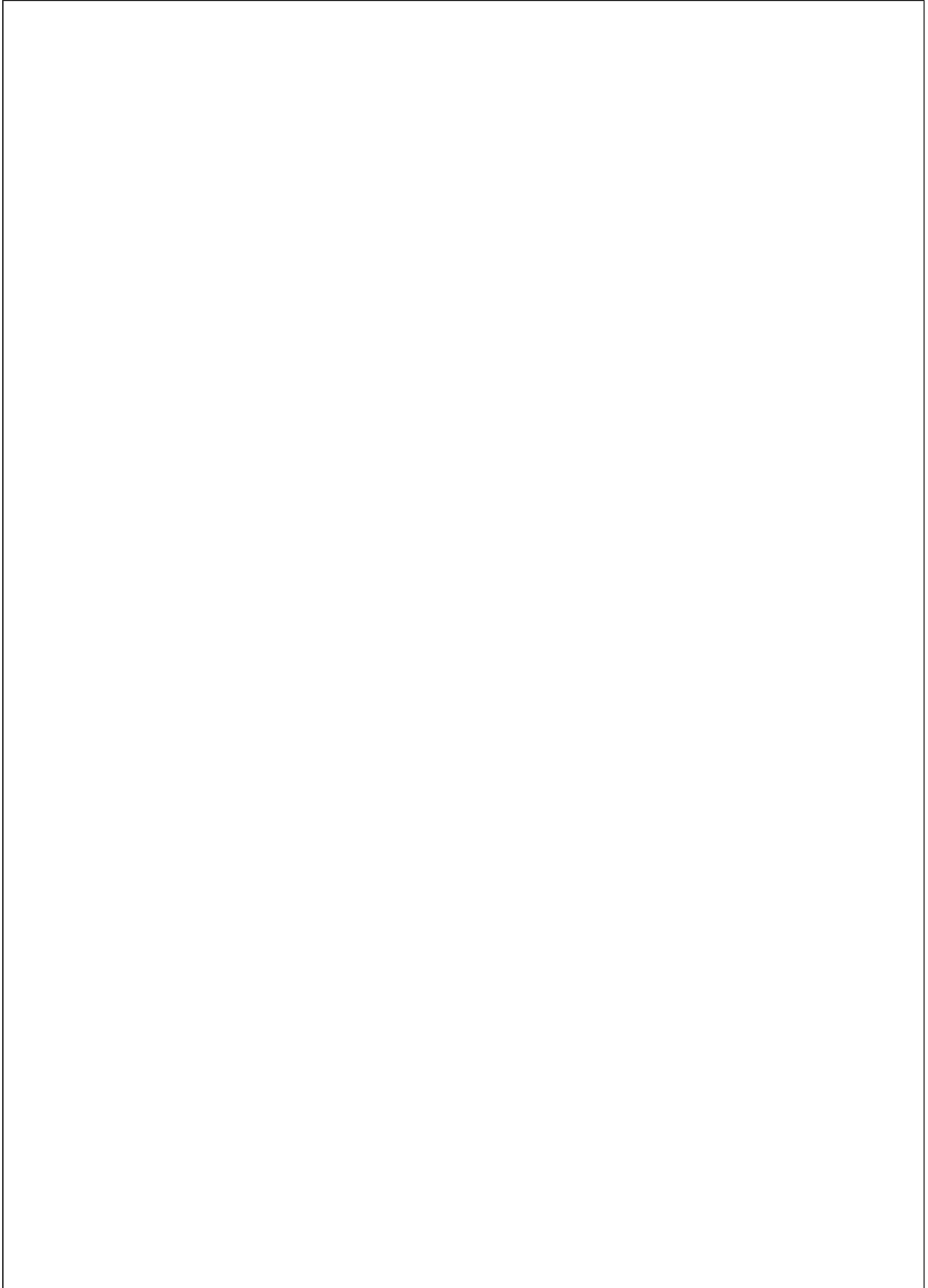


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/248922,Krzyze-Wolnosci-i-Solidarnosci-dla-dzialaczy-opozycji-antykommunistycznej.html>
16.10.2026, 01:33



[Następny](#)

[Powrót](#)

Krzyże Wolności i Solidarności dla działaczy opozycji antykomunistycznej

15 października 2026 r. w Łodzi zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Karol Polejowski, w imieniu Prezydenta RP Karola Nawrockiego, uhonorował Krzyżami Wolności i Solidarności zasłużonych działaczy opozycji antykomunistycznej.

15.10.2026

Wydarzenie zorganizowane przez łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej odbyło się w Pałacu Biedermanna Uniwersytetu Łódzkiego.

- Jesteśmy jednym narodem, mamy jedną, wspólną historię, z której powinniśmy być dumni. Państwo, którzy dziś odbieracie wysokie odznaczenia nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej możecie śmiało powiedzieć, że w czasach, w których trzeba było stanąć do walki, zachowaliście się jak trzeba

- podkreślił podczas uroczystości zastępca prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski.

Krzyżem Wolności i Solidarności zostali odznaczeni:

- Borowski Zenon
- Brewiński Zdzisław Kazimierz
- Felińczak Krzysztof Aleksander
- Frąszczak Paweł
- Grajczyk Elżbieta Maria
- Kaca Józef Adam
- Krawczyk Stanisław
- Krzywda Włodzimierz Antoni
- Kubanik Jan
- Kubsik Barbara Maria
- Mencil Wojciech Stanisław
- Michalski Zbigniew Jan
- Olszewski Romuald Marek
- Trawiński Władysław
- Turski Karol
- Walczak Ryszard
- Walczak Włodzimierz Paweł
- Wiśniewska Agnieszka Jadwiga

pośmiertnie:

- Adamski Andrzej
- Bulak Mieczysław Leszek
- Dmtruk Władysław Tadeusz
- Duszeńko Leonard Tadeusz

- Kaczmarek Leszek Jerzy
- Rybarczyk Sebastian Mikołaj
- Stradowski Czesław

* * *

Krzyż Wolności i Solidarności został ustanowiony przez Sejm 5 sierpnia 2010 r. Po raz pierwszy przyznano go w czerwcu 2011 r. przy okazji obchodów 35. rocznicy protestów społecznych w Radomiu. Krzyż nadawany jest przez Prezydenta RP, na wniosek Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej, za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowanie praw człowieka w PRL. Źródłem uchwalenia Krzyża Wolności i Solidarności jest Krzyż Niepodległości z II RP.

* * *

Sebastian Pilarski: W Łodzi przełomu dokonał strajk w MPK

Od 26 sierpnia fala strajków solidarnościowych rozlała się po całym kraju, obejmując m.in. Łódź. Przełomowe znaczenie dla nowego ruchu związkowego miał strajk w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Łodzi, który trwał od 26 do 31 sierpnia. Na jego czele stanął Andrzej Słowik.

Nad Łódką pierwsze strajki rozpoczęły się 4 sierpnia, jednakże miały one typowo ekonomiczny charakter. Protestowały załogi: Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju, Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Harnama, Łódzkich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Skogar”, Przędzalni Czesankowej „Arelan”, Zakładów Tekstylno-Konfekcyjnych „Teofilów”, ZPB im. Armii Ludowej, Łódzkiego Kombinatoru Budowlanego „Południe”.

Jednak przełomowe znaczenie dla narodzin nowego ruchu związkowego miał dopiero strajk solidarnościowy, który trwał od 26 do 31 sierpnia w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Łodzi. Jako pierwsi (25 sierpnia, godz. 6.00) przerwali pracę zatrudnieni w Zakładzie Transportu i Sprzętu MPK, domagając się spełnienia żądań o charakterze ekonomicznym przekazanych dyrekcji trzy dni wcześniej. Obietnica dyrektora Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej przyznania podwyżki w wysokości 500 zł okazała się niewystarczająca, a 26 sierpnia do zajezdni autobusowej przy ul. Kraszewskiego przybyła większość motorniczych tramwajów i kierowców autobusów, którzy uprzednio pozostawili pojazdy w macierzystych zajezdniach. Bez powodzenia podjęto rozmowy z dyrekcją MPK i prezydentem miasta Józefem Niewiadomskim. Strajk stał się faktem, a wieczorem wybrano czternastoosobowy komitet strajkowy z Andrzejem Słowikiem (był wówczas kierowcą autobusu w zajezdni przy ul. Limanowskiego) na czele.

Komitet ogłosił listę 61 postulatów, solidaryzując się także z protestującymi robotnikami Wybrzeża. Wśród nich pojawiły się żądania m.in.: zwiększenia ilości wolnych niedziel dla kierowców i motorniczych, poprawy funkcjonowania zakładowej służby zdrowia i warunków pracy (w tym wymiany przestarzałego taboru i dostępności części zamiennych), określenia zakresu obowiązków służbowych wszystkich pracowników, sprawiedliwego rozdziału premii i nagród.

Znaczenie protestu wiązało się z jego zasięgiem (objął on zdecydowaną większość pracowników) i faktem wywołania paralizu komunikacyjnego w mieście, przez co informacja o strajku z łatwością dotarła do mieszkańców Łodzi. Sytuację panującą w poszczególnych zajezdniach (zwłaszcza przy ul. Kraszewskiego, gdzie koordynowano strajk) starała się kontrolować bezpieka. Z zachowanych dokumentów wynika, że strajkujący w poszczególnych zajezdniach skutecznie zapobiegali próbom podjęcia pracy, co miało miejsce np. 28 sierpnia w zajezdni autobusowej przy ul. Limanowskiego,

jak raportowano I sekretarzowi Komitetu Łódzkiego PZPR Bolesławowi Koperskiemu, „przerwy w pracy” nie udało się zakończyć „ze względu na wrogą postawę kierowcy Andrzeja Słowika (przewodniczący KS) i pozostałych członków komitetu strajkowego”. Nie ulega także wątpliwości fakt, że część protestujących uznawała za sukces wywalczenie podwyżek płac, nie doceniając tym samym szerszego, solidarnościowego znaczenia protestu. Głosy te nie okazały się jednak na szczęście wystarczająco silne (istniała również grupa osób niezdecydowanych), a dominującą postawą była chęć kontynuowania strajku. O determinacji protestujących świadczył fakt, że mieli oni nie wyrazić zgody na wysłanie autobusów po odbiór z kolonii dzieci pracowników MPK. Aparat partyjny i bezpieczeństwa określiły tę postawę mianem zaciętrzewienia...

Wiele uwagi strajkujący poświęcali zakłamywaniu istoty protestów przez reżimowe media oraz stosowania blokady informacyjnej uniemożliwiającej ukazanie łodzianom prawdziwego obrazu wydarzeń. Prowadzono dyskusje na temat artykułu opublikowanego 27 sierpnia w „Głosie Robotniczym” pt. „Przeciwko komu” i braku prawdziwych informacji o strajku w radiu i telewizji. Pojawił się nawet postulat ustalenia nazwiska autora tekstu i zaproszenia dziennikarza na rozmowę z załogą MPK.

Następnego dnia z zajezdni przy ul. Kraszewskiego straż odpowiedzialna za bezpieczeństwo strajku usunęła ekipę telewizyjną, która za wszelką cenę chciała nagrać wypowiedzi osób opowiadających się za powrotem do pracy. Z zaniepokojeniem strajkujący przyjmowali pogłoski, że funkcjonariusze MO i SB indagowali i zastraszali członków rodzin uczestników protestów, chcąc w ten sposób doprowadzić do wywarcia presji i przerwania strajku.

Trzeba podkreślić, że w zajezdniach protestujący zabezpieczyli we własnym zakresie obiekty przed ewentualną dewastacją i wtargnięciem osób z zewnątrz, zdając sobie sprawę, że działania takie mogły mieć charakter zorganizowanych prowokacji. W kolejnych dniach zaostrozono dyscyplinę poprzez ograniczenie (zwłaszcza przy ul. Kraszewskiego) swobodnego wychodzenia pracowników z zajezdni, nie wpuszczano również osób z zewnątrz. Straż powołana przez komitet strajkowy skutecznie zapobiegała również wnoszeniu na teren zajezdni alkoholu, a kontrolą objęto wszystkich przebywających na terenie zajezdni, w tym członków rad zakładowych i działaczy PZPR, co ze wzburzeniem przyjmowała SB.

Pomimo narastającego zmęczenia determinacja załóg nie zmniejszała się i trwały one konsekwentnie przy swoich żądaniach. Warto zwrócić uwagę, że w Łodzi (w odróżnieniu do Gdańska i Szczecina) nie powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, a rolę centrum strajkowego spełniało MPK, co miało wpływ na tworzenie niezależnych struktur związkowych.

W zachowanych dokumentach z Sierpnia '80 pojawiają się wśród strajkujących nazwiska osób dziś zupełnie zapomnianych, w niektórych przypadkach wręcz trudnych do zidentyfikowania: Jerzego Gosa, Marka Kamińskiego, Janusza Kowalskiego vel Jona, Andrzeja Mielniczuka i Jerzego Tarczyńskiego. Po czterdziestu latach warto je przypomnieć, gdyż to dzięki masowemu poparciu dla sierpniowych strajków ze strony załóg poszczególnych przedsiębiorstw, walka z komunistyczną władzą o prawo do godnego życia i poszerzenie marginesu wolności zakończyła się sukcesem.

W ślad za MPK w kolejnych dniach do strajku przyłączyły się inne łódzkie zakłady pracy, m.in.: PKS, ZPB im. J. Marchlewskiego, Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Olimpia”, ZPB im. F. Dzierżyńskiego, Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego i ZPP „Zenit”. W Łodzi, podobnie jak w całym kraju, ruszyła lawina, której komuniści nie potrafili powstrzymać przy pomocy środków stosowanych przy okazji kryzysów społeczno-politycznych wybuchających w

poprzednich dekadach. Strona rządowa została zmuszona do wyrażenia zgody na powstanie niezależnych związków zawodowych.

Strajk w MPK zakończył się oficjalnie 31 sierpnia o godz. 19.00 po tym, jak dotarła do Łodzi wieść o podpisaniu w Stoczni Gdańskiej porozumienia z komisją rządową. Ponieważ strajkujący dopuszczali możliwość dokonania przez władze manipulacji, za wiarygodną uznali dopiero informację przekazaną telefonicznie przez wysłannika MPK do Stoczni Gdańskiej, Zbigniewa Rybarkiewicza. Na zakończenie odśpiewano „Mazurek Dąbrowskiego”, a wielu strajkujących nie potrafiło powstrzymać łez szczęścia.

1 września po północy na ulice wyjechały pierwsze autobusy i tramwaje, a miasto życie w mieście zdawało się powracać do normalnego rytmu. Przypomnijmy jednak, że strajki nie wygasły wraz z podpisaniem porozumień sierpniowych. Do licznych protestów dochodziło również w wrześniu. Ogółem pierwszych dni sierpnia do 3 października 1980 r. w województwie miejskim łódzkim strajkowało 65,5 tys. osób w 67 zakładach pracy. To dzięki nim w Łodzi i regionie mogła narodzić się „Solidarność”.

[Tekst pochodzi z dodatku prasowego „Dziennika Łódzkiego” pt. „40 lat sierpnia - Jak rodziła się łódzka Solidarność”](#)

Pliki do pobrania

[Biogramy odznaczonych \(docx, 28.89 KB\)](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Łódź

Łódź

Odnaczenia